

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.

Ratujcie dzieci!

Otrzymałmy z prośbą o umieszczenie następującej odeszwy:

Jednym z najokropniejszych skutków wojny obecnej jest straszliwa śmiertelność wśród dzieci. Kraj cały, naród cały w serdecznej trosce o młode pokolenie, jako o swój skarb najcenniejszy, nie szczędzi wysiłków, żeby nieszczęściu zaradzić. Na obszarze całego kraju powstają tysiące ochron, przytułków, zakładów dostarczających dla dzieci i niemowląt zdrowego mleka („Krople mleka”), z czego korzystają warstwy najbardziej ubogie. I w naszym Sosnowcu uczyniono w tym względzie bardzo dużo: posiadamy 13 ochron, 3 przytułki, gdzie znajduje pokarm i schronienie 1100 dzieci; posiadamy także swoją „Kroplę mleka”, która zasilą 180 dzieci prawie całkiem bezpłatnie.

Wszystko to pochłania ogromne sumy, a nędza rośnie, i każdy dzień wysuwa nowe potrzeby. Ludzie, którzy nie biorą bezpośredniego udziału w zabiegach ku zmniejszeniu szerzącej się nędzy, nie są w stanie zdać sobie sprawy z rozmiaru pracy, z wielkości poświęcenia i z ogromu przeszkód i trudności, jakie się napotyka przy częściowym choćby zaspokojeniu wszystkich najbardziej naglających potrzeb.

Brak zarobków i szalona drożyzna potęgają groźbę położenia.

Wpływają składki ze stron różnych; lepiej uposażeni mieszkańcy Sosnowca również nie skąpią ofiar, pomimo jednak wysiłków ludzi dobrej woli i najogólniejszego szafowania groszem publicznym, nie sposób zaradzić straszliwej powodzi nieszczęść i klęsk, które spadły na kraj nasz i na nasze miasto.

Atoli opuszczać rąk nam nie wolno! Jeżeli los cierpiących naszych współbraci z rzeszy robotniczej i ludu budzi najboleśniejsze uczucia, to niedola ginących masowo z nędzy dzieci lży wyściska i nawołuje do czynu, by je przedewszystkiem ratować.

Jeżeli na cele ogólne każdy nieść winien groźbę ofiarny w miarę swych środków, to dla tego, by ratować młode pokolenie, na którym opiera się przyszłość narodu, od ust sobie odejmować należy i nie cofać się przed żadnym poświęceniem.

Jednorazowe datki kwestji nie rozwiążą — niezbędnym jest stały nieugasający napływ środków.

Cel zaś ten osiągnięty być może jedynie drogą dobrowolnego ogólnego opodatkowania się ludności pod hasłem „Ratujcie dzieci”.

Każdy grosz, każda złotówka ma nieoszacowane znaczenie. Na listę opodatkowanych powinien wpisać się każdy, kto może zdobyć się choćby na najdrobniejszą kwotę, wnoszoną w stałych ratach miesięcznych.

Sumy ztąd zebrane użyte będą jedynie tylko na ratunek dziatwy miasta Sosnowca.

Każdy datek na ratunek ginącej dziatwy, to jakby ofiara, złożona u stóp Chrystusa, który szczególnie umiłował tę rzeszę drobna, co złoci nasze życie i wiąże zachód dogasającego słońca z brzaskiem dnia nowego.

Rada Miejska Opiekująca w Sosnowcu.

Rezygnacja prezesa RGO.

Prezes Rady Głównej Opiekuńczej p. Stanisław Dzierzbicki wobec rozdziewików, jakie ujawniły się na ostatnim zjeździe prowincjonalnych przedstawicieli R. G. O. (z powodu wyjazdu prezesa R. G. O. w delegacji do Berlina i do Wiednia) pomimo wyrażonego „votum zaufania” złożył mandat przewodniczącego R. G. O.

Rezygnacja ta wobec stanowczego postanowienia p. Dzierzbickiego została przyjęta.

Według krążących pogłosek stanowisko to powierzone będzie ks. kanonikowi Zygmuntowi Chelmskiemu.

Z parlamentu niemieckiego.

Piątkowe posiedzenie parlamentu niemieckiego otworzył prezes Kämpf. Na porządku dziennym 3-cie czytanie projektu prawa, dotyczącego pomocniczej służby państwowej.

W ciągu rozprawy ogólniej przywódca socjalistyczny pos. Legien oświadczył, że jego partja głosować będzie za projektem, gdyż Niemcy toczą wojnę obronną, a więc i jego partja uczyni wszystko, aby Niemcy uchronić od klęski. Ale wojna obecna nie może być wojną zdobywczą. Lud niemiecki chce pokoju, a mianowicie pokoju bez rozszerzania niemieckich terytoriów, przez poszkodowania innych narodów.

Za projektem przemawiał również przywódca chrześcijański poseł centrum Giesberts i z gorącem wystąpił poparciem.

Sekretarz stanu dr. Helfferich dziękował posłom Legienowi Giesbertsowi za ich wywody, przeniknięte duchem patriotyzmu.

Posel-Haase (soc. zw. pracy) oświadcza, że jego partja będzie głosować za projektem prawa.

Na tem skończyła się dyskusja generalna.

W głosowaniu ogólnem całe prawo przyjęto 335 głosami przeciw 19, przy 8, wstrzymujących się od głosowania.

Wynik głosowania parlament przyjął rzesistym oklaskiem. Prezydent Kämpf zaznaczył krótko ważność tej uchwały, poczem sekretarz stanu dr. Helfferich wyraził podziękowanie swoje i rady związkowej za przyjęcie prawa. Gen.-porucznik Gröner zaznaczył w końcu, że prawo jest posiewem, który przyniesie plon obfity. Wszelkie różnice zdania muszą zniknąć wobec mocnej woli zwycięstwa. Słowa gen. Grönera wywołały długotrwałe oklaski.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 3 grudnia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomijając energiczny ogień, nad Narajówką i na południe od Dniestru nie wydarzyło się nic znamienitego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Wczoraj, w piątym dniu rosyjsko-rumuńskiej ofensywy w Karpatach,

ataki skierowano głównie na linie niemieckie w lasach karpaccich.

W pobliżu Gutin - Toumatek (?), nad Smotryczem, Rosjanie atakowali za każdym razem daremnie, ze szczególną gwałtownością na zachód od Baby Ludowej i po wielokroć w pobliżu wzgórza Creteala. Ogień nasz zrobił szerokie luki w masach atakujących. W natarciu za pelzającym nieprzyjacielem w pobliżu Baby Ludowej niemiecka komenda strzelecka pochwyliła 4 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Podobnie na wschód od Kirlibaby, po obu stronach doliny Trotosulu i Oitoz, rozchwiała się silne natarcia. Zabrano tutaj kilkuset jeńców.

Zachodni teren walk:

W obwodzie Sommy i Mozy w pewnych godzinach dnia wzmagala się akcja artylerji i nawet podczas nocy w niektórych punktach była silna ponad zwykłą miarę.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Bitwa pod Argesulem trwa dalej. Posiada ona dotychczas przebieg przewidziany przez nasze dowództwo.

Od strony Campolungu i Pittesti wojska niemieckie i austriacko-węgierskie zyskały teren w walce.

Nocy dzisiejszej w dolinę Argesulu wdarły się dwa bataliony Zachodnio-pruskiego 21 pułku piechoty rezerwowej wraz z artylerją pod wodzą rannego majora von Richtera z 54 pułku artylerji polowej, dotarli do Guesto i zabrały tam nieprzyjacielowi 6 haubic.

Przez Argesul przeprowadzono się dalej w dół rzeki. Bojowa grupa rumuńska, która na południowy zachód od Bukaresztu przedarła się przez Argesyl i Nealjoru, została z ciężkimi stratami odrzucona na północny-wschód po za odcinek Nealjoru.

Na skrajnym prawym skrzydle nad Dunajem w dniu 1 grudnia odparto ze znacznymi stratami ataki rosyjskie.

W dniu 2 grudnia sytuacja nie uległa tam zmianie.

Zdobycz armii 2 i dunajskiej z walk wczorajszych wynoszą 2860 jeńców, 15 dział, szereg samochodów i bardzo wiele wozów.

Na zachodnim skrzydle frontu Dobrudży pułki bułgarskie odparły silne natarcia, przy pomocy ognia, po części zaś przez atak po przez własne linie.

Dalej na wschód oddziały otomańskie i bułgarskie ruszyły na stanowiska rosyjskie, za pośrednictwem jeńców z trzech dywizji rosyjskich ustaliły rozdrobnienie sił nieprzyjacielskich i zdobyły 2 samochody opancerzone wraz z załogą angielską.

Front macedoński.

Po uprzednim ogniu huraganowym przeciwnik zaatakował wzgórze 1248, na północny zachód od Monastyrju, zajęte przez Bułgarów i poniósł przytem krwawe straty. Wzgórze, zarówno jak zaatakowana jednocześnie Góra Ruin w pobliżu Gruniszte, pozostały w rękach obrońców.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Narada w pałacu Elizejskim.

GENEWA, 3 grudnia (BTW.) Wczoraj rano w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem Poincarego odbyło się posiedzenie Najwyższej rady obrony krajowej, na której omawiano sytuację wojenną w Rumunii. W posiedzeniu wzięli udział niemal wszyscy ministrowie, w tej liczbie trzech ministrów bez teki, oraz jenerałowie Joffre i Castellaneau.

Nowa wojna.

GENEWA, 3 grudnia. Pisma tujsze dowiadują się z Aten, iż rząd prowizoryczny salonicki ogłosił urzędowe wypowiedzenie wojny Niemcom i Bułgarji. W oświadczeniu powiedziano, iż powodem wypowiedzenia wojny jest agitacja niemiecka w Grecji, zajęcie terytorjum greckiego przez Bułgarów, zatopienie okrętów greckich przez niemieckie łodzie podwodne i in. W końcu zaś oświadczenia zaznaczono, że pierwsze oddziały greckiej armii narodowej wkrótce zetną się z oddziałami niemiecko bułgarskimi.

Postawa rządu greckiego.

ROTTERDAM, 3 grudnia. „Daily News” dowiaduje się z Aten, iż rząd grecki wczoraj o północy ogłosił zawiadomienie, w którym usilnie wzywa ludność, aby zachowała się spokojnie. Korespondent dodaje, że w pół godziny później widział, jak tłum ludzi z kilku żołnierzami pośredku rzucił się na redakcję dziennika wenezelistycznego „Ethnike”. Dano 30—40 strzałów.

Strzelanina w Atenach.

ATENY, 3 grudnia (BTW.). Biuro Havasa donosi 1 grudnia o godzinie 11 wieczorem:

W poselstwie francuskim odbyło się ponownie zebranie posłów koalicyj, w którym wzięli również udział posłowie włoski. Jednocześnie na ulicach ostrzelano się wzajemnie. Eskadra, chcąc zmusić do milczenia działa greckie, wystrzeliła kilka granatów, biorąc na cel Zappeion. O północy ogień ustał.

Współpraca z Dumą.

PIOTROGROD, 3 grudnia. Przez Sztokholm). Wszystkie pisma piotrogrodzkie zaznaczają, że nowy premier Trepow podczas pobytu u cesarza otrzymał jaknajszersze pełnomocnictwo do przekształcenia gabinetu na zasadzie możliwej współpracy z Dumą.

Koronacja Karola IV.

BUDAPESZT, 3 grudnia. „Az Est” dowiaduje się, że król Karol IV 6-go grudnia przybędzie do Budapesztu. Po krótkim pobycie powróci następnie do Wiednia, a 16 grudnia w otoczeniu personelu dworskiego uda na koronację do Budapesztu.

Wylądowanie wojsk koalicyj.

ATENY, 3 grudnia (BTW.). Doniesienie Agencji Havasa: „Wylądowanie marynarzy francuskich, angielskich i włoskich nastąpiło nocą w Pireusie. Wysadzono również wojska francuskie. Wszystko to odbyło się bez zajść. Lecz wkrótce w różnych punktach doszło do starć. W pobliżu Panyxu Grecy strzelali do marynarzy angielskich. Strzelano również z karabinów do ma-

ś. p.

Stanisław Niewiarowski

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 3 grudnia 1916 r. przeżywszy lat 55.

Ekspozycja zwłok z domu przy ul. Teatralnej Nr. 3 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu odbędzie się dnia 4 b. m. o godzinie 4-ej po południu, a następnego dnia t. j. we wtorek o godzinie 9-ej rano po skończonym nabożeństwie wyprowadzenie na cmentarz miejscowy. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym smutku

1670

Żona, syn i rodzeństwo.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi drogiem nam szczerą ukochanego synka

ś. p. KOSTUSIA

a w szczególności ks. Opalskiemu, pp. koleżankom i kolegom pozostałego brata, oraz rodzinie, przyjaciółom i znajomym składają z głębi zbolełego serca „BOG ZAPŁAC” pozostali w nieutulonym smutku 1671

Jan i Konstancja z Lewandowskich Wacowscy.

rynarzy włoskich w koszarach Rufus. Do Zappeionu, gdzie znajdowali się żołnierze francuscy, ze wzgórz, opalone przez Greków, dano dwa strzały armatnie. Wielu marynarzy odniosło rany. Zappeion nie odpowiadał, a wojska koalicji pozostały po za obrębem miasta, na ulicach panuje wzburzenie. Sklepy pozamykano.

Prasa angielska o sytuacji rumuńskiej.

Według pism angielskich, cała uwaga ludności angielskiej jest skierowana w stronę Rumunii i niejeden pyta się dzisiaj w Anglii, czy rzeczywiście jakieś fatum zawisło nad małymi narodami, które przyłączyły się w walce o swą sprawę do państw koalicyjnych. Tem, że państwa koalicyjne nie zdołały uratować ani jednego z tych państw, tłumaczą w Anglii również i odporne stanowisko króla Konstantego. Jedyną pociechą dla pism angielskich jest to, że wojska rumuńskie cofają się w ładzie i porządku i że nawet załoga Orsowy, której groziło okrazenie, zdołała się uratować i uwięzić z sobą prawie wszystkie armaty nawet najcięższego kalibru. Nie mniej wielką pociechą stanowi dla Anglików fakt, że rumuni cofając się niszczą i palą wszystko, czego nie mogą uwięzić z sobą. Rumuni niszczą sami swój kraj i palą nie tylko śpichrze ze zbożem, ale i zbiorniki i cysterny z naftą. Że w Rumunii zanosi się na wielkie bitwy, wnioskuje pisma angielskie chociażby z tego, że ostatnie komunikaty i doniesienia rosyjskie stały się zupełnie milczące... Wielką wagę przywiązują pisma angielskie do spotkania cesarza Mikołaja z królem rumuńskim. Miało ono pono miejscem dniach pobytu Mikołaja w Kijowie. Podobno wyjechał on w ciągu swego pobytu w Kijowie do oznaczonego poprzednio miejsca, gdzie dał osobiste zapewnienie królowi rumuńskiemu, iż Rosja nie opuści swego sojusznika w żadnym razie. Na ogół stała się, zdaniem pism angielskich, sytuacja w Rumunii bardzo poważna, ale nie rozpaczliwa i beznadziejna.

Rosja a wojna.

Organ rosyjskich kół wojskowych „Russkij Inwalid” rozpisuje się o doniesieniach zagranicznych, utrzymujących, jakoby w Rosji rozpowszechniały się nastroje pokojowe, i oznacza ze swej strony pogłoski te za pozbawione wszelkiej podstawy realnej

Według pisma tego nikt w Rosji nie oddaje się obecnie na serjo nadziejom, że wojna miałaby lub mogła zakończyć się w czasie najbliższym.

Przeciwnie, wszędzie można spotkać się z zarządzeniami świadczącymi, że Rosja przygotowuje się do długiej jeszcze kampanii wojennej.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 4XII.

— Z „Rady Powiatowej Opiekunskiej”. Najbliższe posiedzenie „Rady Powiatowej Opiekunskiej” powiatu będzińskiego odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11 we wtorek dnia 5 grudnia r. b. o godz. wpół do 10-ej rano. Na zebraniu tem delegatom Rad Miejsowych przedstawione zostanie szczegółowe sprawozdanie z odbywającego się obecnie w Warszawie zjazdu R. G. O.

— Język polski na poczcie. „D W. Ztg.” donosi: „Zezwolono na używanie języka polskiego w korespondencji prywatnej pomiędzy general-gubernatorstwem wojennem warszawskim, a general-gubernatorstwem wojennem lubelskim i następnie pomiędzy general-gubernatorstwem warszawskim i Austro-Węgrami, jak również pomiędzy Niemcami, a general-gubernatorstwem lubelskim — narazie na otwartych kartach pocztowych.

— O meldunki. Z nastaniem wojny osoby zamieszkałe na stacjach kolejowych jak dzierżawcy bufetów, ich rodziny i służba były meldowane tylko w urzędach kolejowych. Obecnie osoby te, oprócz meldowania się

w urzędach kolejowych, muszą być zameldowywane w urzędach administracyjnych tych miejscowości, do których stacje kolejowe należą, a więc na stacji Sosnowiec w biurze adresowem magistratu.

— Miejscowe Koło P. M. S. zwraca się do ogółu mieszkańców Sosnowca z prośbą o popieranie działalności Koła przez zapisywanie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej. Zapisywać się można w księgarniach: „Wiedza”, W. Regulska i Ska, p. Czechowski, Bank Handlowy, Tow. Pożyczk.-Oszczędn. ul. Małachowskiego Nr. 11, w Herbaciarni S. W. P., apteka p. Wolskiego, apteka p. Goebła, p. Frydecki (skład apteczny), St. Tomicki, wszyscy członkowie za rządu, jak również uproszeni inkasenci, przyjmują także zapisy.

— Rewizje uliczne. Wskutek zwiększającego się z dnia na dzień przemycania artykułów żywnościowych powiększono liczbę posterunków ulicznych, które czuwać mają nad przemysłami i konfiskować przemycane towary. Policja również zwraca baczną uwagę na niepozwalanie w niedzielki i piątki dostawy na targi drobiu.

— Transport wołów. W ubiegły piątek dostarczano transport jałowizny i wołów w liczbie 112 sztuk, zakupionych w Wieluńskim przez firmę B-ci Frankowskich. Bydło to podzielone zostało między: rzeźników Będzina, Czeladzi, Miłowic, Grodzca i in. okolic. Z transportu 15 sztuk przeznaczonych zostało dla Sosnowca.

— Niebezpieczeństwo dla bosych. W piątek nad wieczorem z ulicy Polnej na Starososnowiecką jechał wóz napelniony potłuczonymi butelkami, pełen odłamków szkła, — rozsypując je po ulicach na przestrzeni od Policzynej do Starososnowieckiej. Wiele bosych dzieci w porze wieczornej można było potem zauważyć płaczących, wskutek pokaleczenia nóg. Czy stróż domów nie powinni byli usunąć z ulicy szkła, które mogło się stać przyczyną nawet poważnego kalectwa?

— Kradzieże przewodów elektrycznych. Od pewnego czasu daje się zauważyć liche oświetlenie niektórych dzielnic miasta, a są wypadki, iż niektóre ulice pozostają jakby nieoświe-

tlane. Jak się okazało przyczyną tego są systematyczne kradzieże przewodów elektrycznych przez niewykrytych dotąd sprawców.

OFIARY.

Tow. „Miedziakit” w Sosnowcu wpłaciło bezpośrednio do kasy szkoły realnej w Nivce marek 100 (sto) dla uczczenia ś. p. Stanisława Stratilato.

W celu uczczenia ś. p. kolegi Stanisława Stratilato składa Stanisław Gadomski na rzecz założonej i utrzymywanej zabiegami i staraniem zmarłego szkoły średniej w Nivce 10 rb. (dziesięć).

PROBNE OGŁOSZENIA

Potrzebny

zaraz stróż. Kollataja 12. 11668-3-1

J. Lepkowski

Sosnowiec Fabryczna Nr. 16, I piętro, front najem koni roboczych. 1647-10-1

Okazyjnie!

Powozik, bryczka i uprząż angielska do sprzedania Sosnowiec Polna № 5 1661-4-1

Potrzebny

subjekt fryzjerski Dąbrowa Reden Traktowa 14 1657-1-1

Lekarz-dentysta A. Ingster

przeprowadził się

na ulicę Warszawską № 10

d. Pachtera.

Przyjmuje codziennie za wyjątkiem niedziel od 9 i pół do 12 rano i od 2—7 wiecz.

Lekarz-dentysta Anna Taichner - Luftspringer

Modrzejowska 41, róg Kościelnej, II piętro, dom p. Frydeckiego.

przyjmuje codziennie od 10 do 1-ej i od 3 do 7. W niedzielę i święta od 10-ej do 1-ej. 1629

Zdolni kotlarze miedziani

znajdą odpowiednie zajęcie w zakładzie kotlarskim. 1669

Tamże przyjmuje się chłopców na praktykę płatną i jako pomocników.

Wiadomość: w kantorze Braci Piątkowskich w Sosnowcu.

M. LIPSCITZ,

1570

fabryka cholewek i wszystkich artykułów potrzebnych do szewstwa.

Żelazne towary, Import, Eksport,

założona 1870, BERLIN N. O. 18, WASSMANNSTR. 28.

Adres telegr.: „Lederawsahl”. Telefon Aleksander Nr. 3055

Poszukuje na tutejszą okolicę odpowiednich osobistości do przejęcia filii w komis albo na własny rachunek jak również komiwojażerów, którym będzie dostarczona kolekcja próbek. Oferty uprasza pod powyższym adresem.

Dziś w poniedziałek ostatni raz!

KINO- SFINKS

w Sosnowcu.

OCHRANA

warszawska i jej
tajemnice.

Kinodramat w 6 aktach.

Z udziałem artystów warszawskich scen pp.: Haliny Bruczówny, Józefa Węgrzyna, Kazimierza Junoszy-Stępowskiego i Aleksandra Zelwerowicza.

Początek przedstawień o godz. 4 1/2 — 7 i 9 1/4 i w niedzielę od 2 1/2 — 4 1/2 — 7 i 9 1/4.

Miejsca numerowane.

Uczniowie od 4 1/2 do 7-ej placą połowę.